Nr 56 Kurytyba, 4 sierpnia 1939 Rok XX

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Adres: Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis, 583
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redacção «Lud» C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redacção «Lud» Curitiba.

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 15$000 płatna z góry; półrocznie 8$000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Argentyńskiej 2.50 dolary: w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » 1 » za każdy raz na stronie ogłoszeń $300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 3$000

Jornal polonez „LUD" publica-se a noite terças — e sextas feiras
Curitiba, 4 de agosto de 1939

CENA NUMERU 300 rejsów.
W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego,
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kuleza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

USTRÓJ I SZEF, JAKICH PRAGNĘŁA BRAZYLIA

Pod tytułem »O Brasil é bom« Narodowy Departament Prasowy wydał broszurę traktującą o obowiązkach obywatelskich, które każdy brazylianin powinien znać i w myśl ich zasad postępować. Broszurę tę otrzymaliśmy z prośbą o jej wykorzystanie na szpaltach »Ludu«, co niniejszym czynimy:

29. Brazylia była dawniej chorą, zmęczoną, wyczerpaną życiem jakie prowadziła. Dlaczego? Bo jej żywot był wadliwy. Aż do 10 listopada 1937 roku wszystko szło marnie. Trzeba było dać jakiś nowy zastrzyk Brazylii. Dlaczego tak było? Oto dlatego, że w Brazylii nie dowierzano ustrojowi, jaki wtedy prowadził rząd. Cały kraj wołał o pokój i porządek, a tymczasem z dnia na dzień zwiększał się nieporządek. Kraj wydawał więcej niż posiadał pieniędzy. Stąd nie można było związać końca z końcem, brakowało pieniędzy. Wiadomo, że kto zarabia miesięcznie tysiąc milreisów nie może wydawać dwóch kontów, bo inaczej przy końcu roku urośnie mu dług na dwanaście tysięcy i nie będzie miał z czego wyrównać tej zaległości. Podobnie było i z Brazylią. Prezydent Republiki usiłował zrównoważyć wydatki z rozchodami. Lecz nie zdołał tego przeprowadzić, bo władze ustawodawcze, to jest, Izba Deputowanych i Senat, które fabrykowały wszystkie prawa krajowe, łącznie z budżetem, nie szły na rękę Prezydentowi. Wszystkie wysiłki zdążające do tego by postawić sprawy finansowe na dobrej podstawie, szły na marne, bo Izba Deputowanych i Senat znów uchwalały nowe ogromne wydatki, przeznaczając je na różne projekty, które często nie miały nic wspólnego z dobrem publicznym.

Tak w Izbie Deputowanych jak i Senacie, trzeba przyznać, znajdowało się wielu mężów o wysokiej kulturze, pełnych poświęcenia dla kraju, ożywionych uczuciami patriotycznymi, zdolnych do spełniania najwyższych nawet urzędów publicznych, lecz ci natrafiali na przeszkody, spotykali się z obojętnością swych kolegów, gdy wysuwali jakiś pożyteczny projekt, lub też z powodu wadliwości ustaw nie mogli przeprowadzić swych dobrych zamierzeń.

Brazylia winna była oszczędzać a tymczasem chciano z niej zrobić marnotrawcę. A przedewszystkiem cierpiała na politykierstwo. Państwo potrzebowało spokoju, a tymczasem przysparzano jej tylko kłopotów i zamieszania. Trzeba było zerwać z przeszłością i jej błędami, by szef rządu mógł wziąść na swe barki pełną odpowiedzialność, skupiając w swym ręku dział administracyjny i władzę ustawodawczą.

Teraz Brazylia przychodzi do zdrowia. Przy nowym ustroju szybko krzepnie, jak przystało na wielki i silny, bogaty i szczęśliwy naród ku zadowoleniu i chwale wszystkich brazylian.

30. Tak oto przedstawia się obraz życia państwa brazylijskiego, w porównaniu dzisiejszej z dawną Brazylią. Brazylia jest bogatą, silną i ma prawo być krajem szczęśliwym, zamożnym i poważanym. Czego tylko brakowało to właśnie stosownego ustroju, i reformy rządu, ażeby on odpowiadał pragnieniom narodu. Taki ustrój i taki rząd teraz właśnie ma Brazylia. Nowe Państwo przedstawia ten ideał, jako nakaz chwili.

Gdy utworzono nowy ustrój, znalazł się wraz z nim szef, jakiego potrzebowała Brazylia, przewodnik, jakiego potrzebę odczuwał cały naród. Wodzem tym i przewodnikiem jest Getulio Vargas, mąż, który wierzy i ufa w przyszłość Ojczyzny, który nie szczędzi wysiłków dla dobra Brazylii, który prowadzi brazylian do szczęśliwego bytu i który miał odwagę zerwać z błędami przeszłości, reformując system rządów w kraju czynem, wielkopomnego znaczenia, przy pomocy sił zbrojnych, przy poparciu całego narodu, nadając Brazylii nowe życie.

Brazylianie!

Oto ustrój, który odpowiada Brazylii, oto Szef, którego wymaga ustrój: Nowe Państwo i Getulio Vargas. Ustrój silny i energiczny Szef; ustrój odpowiadający pragnieniu całego Narodu i Szef na wysokości ducha i potrzeb ustroju.

Nowy arcybiskup w São Paulo

Z Rio de Janeiro donoszą, że Stolica Apostolska zamianowała arcybiskupem archidiecezji São Paulo, Ks. Biskupa Józefa Gaspara de Afonseca e Silva, dotychczasowego biskupa-sufragana tej archidiecezji.

Nowozamianowany Ks. Arcybiskup José Gaspar de Afonseca e Silva urodził się 6-go stycznia 1901 r. w Araxa w Stanie Minas Geraes. Święcenia kapłańskie otrzymał w sierpniu 1923 r. poczym był wikarym przy parafii Matki Boskiej Pocieszenia w São Paulo. Po pewnym czasie udał się do Rzymu i tam zdobył doktoraty z prawa kanonicznego, filozofii i teologji. W 1927 roku został zamianowany profesorem, a następnie rektorem duchownego Seminarium a także i wikariuszem generalnym archidiecezji São Paulo. Niedawno temu został biskupem-sufraganem archidiecezji São Paulo, i na tym stanowisku dał się poznać jako bardzo ruchliwy, wykształcony wszechstronnie pracownik na niwie bożej. Jest on obecnie, zdaje się, najmłodszym w latach arcybiskupem w Brazylii.

Nominacja Ks. Biskupa José Gaspar de Afonseca e Silva na arcybiskupa São Paulo wywołała wśród katolickiej ludności paulistańkiej bardzo wielkie zadowolenie i radość.

Wiadomości z Brazylii

POWRÓT GENERAŁA GÓES MONTEIRO

Okręt, którym powraca ze Stanów Zjednoczonych, generał Góes Monteiro, zawinął ostatnio do portu São Salvador, gdzie wysokie władze cywilne i wojskowe urządziły przyjęcie na cześć generała.

Przedstawicielom prasy, generał Góes Monteiro oświadczył, że niema zamiaru dużo mówić, nim przyjedzie do Rio i zda sprawozdanie rządowi o rezultatach swojej podróży.

POWRÓCIŁA MISJA NAUKOWA Z MATO GROSSO

Zorganizowana przez Brazylijski Klub Zoologiczny misja naukowa do Stanu Matto Grosso, po dłuższym pobycie w tym Stanie powróciła ostatnio do Rio.

Na czele ekspedycji naukowej stał profesor Lauro Travassos z Instytutu Osvaldo Cruz w Manguinhos. W wyprawie brało udział sporo amatorów na polowanie i rybołóstwo.

WSTĘP OBCOKRAJOWCÓW

Według dostarczonych informacyj z Narodowego Departamentu Imigracyjnego, od stycznia do czerwca b. r. przez port w Rio de Janeiro weszło do Brazylii 7.407 obcokrajowców, którzy przybyli tu na stałe, oraz 5.801 czasowo. Obcokrajowcy przybyli do Brazylii na stałe należą do następujących narodowości: 5.757 portugalczyków, 350 włochów, 489 niemców, 195 polaków i 117 amerykanów.

Przez port Santos weszło 6.406 obcokrajowców na stałe, oraz 2.963 czasowo. Z przybyłych na stałe 4.447 są portugalczycy, 462 niemcy, 546 japończycy, 316 włowłosi i 155 polacy.

PRZEDŁUŻONO REJESTRACJĘ APARATÓW RADIOWYCH

Dyrektor Departamentu Poczt i Telegrafów w Rio, zważywszy, iż ośmiodniowy termin na rejestrację aparatów radiowych stanowczo okazał się za krótki, postanowił przedłużyć ten termin do końca sierpnia b. r.

SKAZANIE BYŁEGO KOMENDANTA OKRĘTU „ALMIRANTE SALDANHA"

Rada Wojenna zwołana specjalnie w sprawie byłego komendanta statku szkolnego »Almirante Saldanha«, skazała kapitana Peri de Almeida, który dowodził na tym statku aż do chwili jego utknięcia na mieliźnie w zatoce São João de Porto Rico, na siedem miesięcy więzienia.

CENA CZYSTEGO ZŁOTA

Bank Brazylijski ustalił nową cenę na gram czystego złota.

Od dłuższego czasu płacono za gram tego cennego kruszcu 23$200. Obecnie zaś płaci się w Banku Brazylijskim o 1$360 więcej, czyli 24$560 za gram.

Francja w pełnym pogotowiu

Paryż, w lipcu.

Francuska opinia publiczna bardzo żywo zareagowała na zakończenie rokowań z Turcją. Francja dała jeszcze raz dowód, że potrafi ponosić ofiary w imię wspólnego dobra, jeśli te ofiary przyczyniają się do ugruntowania pokoju.

Turcja podniosła pretensje do Aleksandretty, gdy wystąpiły nacjonalistyczne dążenia Syryjczyków. Rząd turecki uważał, że niepodległość Syrii zagraża ludności tureckiej Sandżaku i wobec tego nie widzi innego wyjścia, jak przeprowadzenie pewnej rewizji granic. Sprawa nie była łatwa.

Znaleziono jednak wyjście, które zadawalnia na ogół obie strony. W ten sposób Turcja znalazła się ostatecznie w ramach porozumienia państw pracujących nad utrzymaniem pokoju i przeciwstawiających się wszelkiej agresji.

Sojusz francusko-angielski pogłębia się ciągle. W obecnej chwili wszystkie rokowania, jakie prowadzi Londyn, są uzgadniane z Paryżem. Nastąpił niejako podział ról. Londyn już od dłuższego czasu trzyma w swych rękach inicjatywę rozmów dyplomatycznych z innymi państwami, a Paryż sekunduje względnie przygotowuje teren.

W Paryżu natomiast skupiają się zagadnienia wojskowe. Dowodem tego są liczne odwiedziny angielskich wojskowych w Paryżu. Już od pewnego czasu utrzymuje się pogląd, że sprawa wspólnego, jednolitego dowództwa została uzgodniona i generał Gamelin obejmie te fukcje. Wydaje się, że podczas ostatniej wizyty generała Gamelin'a w Londynie sprawa ta posunęła się bardzo naprzód. Oczywiście, publicznie nic na ten temat nie ogłoszono, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, ale na podstawie różnych wynurzeń można przypuszczać, że porozumienie zostało rzeczywiście osiągnięte. Francja ze względu na inną organizację sił zbrojnych posiada większe doświadczenie, aniżeli Anglia i dlatego chociażby głos francuski w tych sprawach posiada duży ciężar gatunkowy.

Przeciągające się rokowania z Sowietami, w związku z żądaniami Moskwy, wywołują w Paryżu różne uwagi. Niektóre dzienniki nie kryją swego niezadowolenia i ostro atakują Sowiety,—wskazując, że wszystko ma swoje granice. Prasa przychylna Sowietom obarcza odpowiedzialnością przedewszystkim Londyn oraz rząd francuski, zarzucając nieuwzględnienie zastrzeżeń sowieckich.

Z rozważań na temat sytuacji w Europie wschodniej wynika jednak jasno rola Polski. Pod tym względem opinia publiczna jest jednomyślna. Wszyscy się zgadzają, że Polska jest gotowa zawsze przeciwstawić się naporowi niemieckiemu i bronić swojej niepodległości. Rozważania na ten temat sytuacji wojskowej dają fachowym publicystom i pisarzom możliwość stwierdzenia, że armia polska należy do najlepszych w Europie. Bacznie śledzi się więc tutaj wszystkie prowokacje niemieckie na terenie Gdańska i reakcję Polski. Stanowisko Polski, pełne umiaru wywołuje ogólne zadowolenie.

Mimo »białej wojny« położenie we Francji nie doznało nie tylko żadnych trudności na odcinku gospodarczym, ale wręcz przeciwnie, sytuacja uległa znacznej poprawie. Każdy Francuz widzi w tym dowód siły swego narodu i państwa i ze spokojem oczekuje dalszego biegu wypadków.

NOWY MINERAŁ RADIOAKTYWNY

Donoszą z Belo Horizonte (Minas), że na jednej z fazend dystryktu Brujaeba, odkryto nowy nieznany minerał radioaktywny. Inżynier Caio Paudia Guimarães przeprowadza badania nad ciekawym metalem, który nazwano Djalnito, na cześć jego odkrywcy Djalmy Guimarães, mineralogisty brazylijskiego; oprócz tego odkrył on dawniej jeszcze dwa inne nowe metale.

KATASTROFA LOTNICZA

Na lotnisku Campo dos Afonsos w Rio wydarzyła się katastrofa samolotowa. W chwili kiedy jeden z samolotów wzniósł się na pewną wysokość nagle coś się w nim zepsuło i zaczął spadać. Pilot jednak z towarzyszem nie stracili zimnej krwi i wyskoczyli z samolotu poczym opadli ze spadochronami bez szwanku. Aparat odniósł poważne uszkodzenia.

ZABICI DWAJ ŻOŁNIERZE

Według nadesłanego telegramu z Laranginha, na balu w tej miejscowości zostało zabitych dwóch żołnierzy Stanowej Policji Wojskowej: Pedro Ferreira Pacheco i Serapio Filho. Na razie brak jest szczegółów.

ZMARŁA MAJĄC 115 LAT

W miejscowości Colombo, blisko Kurytyby, zmarła w tych dniach murzynka Feliciana de Araujo, która liczyła 115 lat wieku. Znaną ona była w całej okolicy Colombo, gdzie zamieszkiwała od niepamiętnych czasów. Przed przybyciem do tej miejscowości, jak sama o tym opowiadała, była niewolnicą na jednej z fazend.

ISKIERKI Z BRAZYLII

— Stan São Paulo wyeksportuje z obecnych zbiorów 260 milionów kilogramów bawełny, czyli o 15 tysięcy kilogramów więcej jak to przewidywano.

— Komunikują z Rio Grande do Sul, że wysłano z tego Stanu do Kolumbii próbki ryżu, suszonego mięsa, smalcu i herwy maty tam produkowanych.

— W Southampton spuszczono na wodę nowy statek wojenny zamówiony przez Brażylię. Jest nim kontr-torpedowiec »Jurnena«.

— W Belo Horizonte bawi grupa akademików z Ameryki Północnej. Studenci amerykańscy zwiedzają większe miasta w Brazylii.

— Od wczoraj wszedł w życie nowy regulamin o rejestracji cudzoziemców. W odpowiednim biurze zainstalowano urząd, który sprawdza wstęp i wyjazd obcokrajowców. Urząd taki dotychczas funkcjonował w Centrali Policji.

— W Rio zakończono śledztwo w sprawie niejakiego Johna Jounga, który podawał się za przedsiębiorcę, kapitalistę, kupca i w ten sposób naciągnął sporo osób. Joung zostanie wydalony z Brazylii.

— Departament imigracyjny zarejestrował w ciągu roku 1938 wstęp 19.388 emigrantów do Brazylii, oraz 9.655 pasażerów. W roku 1937 przybyło do Brazylii 34.677 emigrantów i 5.449 pasażerów.

— Donoszą z São Paulo, że jeden brazylianin odkrył tam nowy typ opon samochodowych, które są trwalsze i o pięćdziesiąt procent tańsze od sprowadzonych z zagranicy.

— Na ostatnim zebraniu Rady Federalnej Handlu Zagranicznego, postanowiono nie finansować obecnych zbiorów herwy-maty za pośrednictwem Banku Brazylijskiego, gdyż sprzeciwia się to interesom ekonomii narodowej.

— Według zestawień w urzędach celnych, dochody do połowy b. r. przewyższają wpływy z roku 1938, w tym samym czasie o 36.732:115$000.

— Fabryka konserw Leal Santos w Pelotas, wyeksportowała do Anglii, 3.400 puszek z konserwami ozorów wołowych i 2.640 puszek mięsa.

— W miejscowości Araguara Stanu São Paulo, otwarto wielką wystawę produktów handlowych i przemysłowych.

— Komunikują z miejscowości Dois Corregos w São Paulo, że jeden z przewodników elektryczności o wysokim napięciu opadł na płot druciany, z powodu czego poniosły śmierć trzy panienki, które nie wiedząc o niczem dotknęły się drutu i zostały poprostu zwęglone.

Składajmy na Obronę Polski

Już 46:000$000 zebrano.

OFIARNOŚĆ PIERWSZYCH BOJOWNIKÓW — A NASZA!

W obecnym roku, dnia 6 sierpnia, to jest w przyszłą niedzielę przypada 25 rocznica ważnego wydarzenia w historii Polski: Wymarsz z Oleandrów w Krakowie, na rozkaz Józefa Piłsudskiego, Pierwszej Kompanii Kadrowej »Strzelca« pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego, ku granicy rosyjskiej. Był to czyn »szaleńczy«, który jednak zapoczątkował walkę o wolność i niepodległość Polski a w następstwie wydarzeń przyniósł narodowi polskiemu wyzwolenie.

Dziś Polska silna, potężna, szanowana przez wszystkie narody, jest sojuszniczką i partnerką mocarstw europejskich.

Dziś Polska, ku podziwowi całego świata, kładzie tamę zachłanności i zaborczości hitleryzmu.

Chlubimy się z tego! I słusznie.

Obchodząc jednak tę wielką rocznicę bezprzykładnego poświęcenia pierwszych bojowników o wolność Polski, pamiętajmy, że i obecnie Polsce grozi wróg z którymi trzeba walczyć »na nerwy«, na wytrzymałość. Naród polski, musi się należycie uzbroić, odziać i żywić przez długie miesiące żołnierza, który stać musi w pogotowiu, by w każdej chwili móc odeprzeć atak wroga na całość granic polskich.

Pomóżmy im z ochotnego serca, składając jak największą daninę na Obronę Polski.

Ofiarowany grosz pójdzie nie na wojnę zaborczą, ale na obronę wolności kraju nam drogiego w którym panuje sprawiedliwość, poszanowanie swobód obywatelskich i wolność religijna.

ZŁOŻYLI NA OBRONĘ POLSKI

Z przeniesienia **40:103$500**

Z listy Władysława Kusza—Tapir - Rio G. do Sul: Michał Wawruch 20$; Złożyli po 10$· Władysław Kusz, NN., Adam Rewers, Stanisław Jurkowski; Maria Prychła 5$, A. Hoszczaruk 1$, Fr Tartas 1$. I Turski 1$. Razem **68$000**

Z listy Jana Ciumachowicza w Cachoeirinha: Antoni Kaczor 20$, Leopoldo Carneiro 20$, Leopold Ciumachowicz 20$; Złożyli po 10$: Dr. Santos, Maria Ciumachowicz, Antoni Bąk, Wacław Miecz. Razem **100$000**

Z listy Leokadji Kobylańskiej w Timbituva: Jan Sztyper 20$, Adam Wasilewski 20$, Jan Sakuta 20$; Złożyli po 10$: Cyryl Kobylański, Bronisław Wilke, Franciszek Zborowski, Bronisław Borkowski, Dmytro Kapustij, Miguel Kochowski, Jakób Borowicz; Jan Kosiak 11$; Po 5$: Tadeusz Jankosz, W. Druciak, W Muzyk, J. Maciocha, J. Przysiężny, Lud. Kobylańska 3$, Al. Kobylański 1$. Po 5$ z kol. Cristiny: A. Surek, M Gogola. Po 2$: J. Gogola, M. Bora; Po 1$: A. Gogola, J. Krupa, F. Nalepa, W. Firszt, R. Firszt, J. Krupa, M. Krupa, W. Wsołek, S. Staniszewski, A. Gogola, A. Wsołek; I Druciak 5$. Razem **200$000**

Z listy »Gazety Polskiej« w Kurytybie: Karol Czech z Tres Barras **100$**, Józef Przysiada z Serro Azul 25$. H. M. 20$, J. Cytryński 5$, M. Tomal 5$ Razem **155$000**

Z listy Bronisława Buczyńskiego w Vera Guarani (III lista): Antoni Nizio 10$, Antoni Meisel 10$, J. Corchen 5$, J. Cygańczuk 5$, J. Kusznir 5$, R. Mizga 4$, M. Roliński 3$, S. Ciessyński 3$. Po 2$: R. Prościak, J. Lenartowicz, W, Gozdecki, S. Bril. Po 1$: A. Kulba, P. Wadyka, H. Filus, G. Przysiężny; S. Korszeń 5$. Razem **62$000**

Z listy Bronisława Buczyńskiego w Vera Guarani (IV lista): Czesław Chwist 50$, Bron. Buczyńscy 40$, Michał Szczotka 15$, Marcin Fudal 10$, Halina Buczyńska 10$; Złożyli po 5$: B. Miaoowany, St Gawron F. Bajdek, S. Cymbalista, F. Kryńska F. Zbojnowicz, A. Iwanko, D. Lenartowicz; J. Flarsz 4$, W. Sierpiński 3$, S. Słoniak 3$; Złożyli po 2$: M· Stasarski, M. Staszkowian, M. Florsz, J. Zułkiewicz, M. Zczonwyski, W. Szeliga, T. Osola, K Stasiak, W. Chmura, S. Prościak, M. Ławzuniak, K. Szeliga, A. Ignaszewski; Po 1$: A. Gawron, P. Antoszczyszyn, P. Zapotoczny, S. Bajak, F. Antoszczyszyn, A. Matwijak, P. Lula, M. S. Stokłos, J. Kozłowski, S. Matwiszyn, M. Antoszczyszyn, A. Sawa, A. F. França, F. Cieszyński, W. Ignat. W. Pawelski, E. Gawron. Razem **218$000**

Z listy Józefa Bubniaka z Balsa Nova: Dr. Mieczysław Celiński 50$, Henryk Juzwiak 50$, Piotr Beściak 20$, Józef Bubniak 20$, Stanisław Wójcik 20$, Tomasz Chybior 20$, Franciszek Wójcik 20$, Tadeusz Wagner 10$, Aleksander Wagner 10$, Michał Stolarski 10$; Złożyli po 5$: A Szczepański, Z. Szczepański, C. Costa, B Chybior, A. Leśniowski, B Juzwiak, B. Juzwiak; J. Kotowicz 2$, L. Beściak 2$; Po 1$: J. Trebus, B. Stanczyk, J. Bogaciewski, P. Stanisławski, J. Trybus, W. Trzeciak, F. Dybas. Razem **276$000**

Z listy Franciszka Pintala w Irati: Franciszek Pintal **100$**, Rodzina Hesslów **100$**, M. Gontarski **100$**, Ignacy Osiński i rodzina 50$, Antoni Olkoski 50$, Tadeusz Czajkowski 50$, Luiz Wójcik z rodziną 50$, Andrzej Osiński 50$, Wiktor Wójcik 50$, Andrzej Dyniewicz syn 50$, Szczepan Dyniewicz 50$, Samuel Wink 50$, Bolesław Tomczyk 50$, Mieczysław Kalinowski 50$, Rodzina Smolków 50$, Rodzina Filipczaków 30$, Stanisław Kasprzyk 20$, Stanisław Gontarz 20$, Franciszek Bielik 20$, Dominik Kolcun 20$, Kazimierz Górzyński 20$, Leonard Kasprzak 20$ Piotr Długosz 50$; Złożyli po 10$: Lauro Wojnarowski, Mieczysław Duszczak, Andrzej Malinowski, Jan Sobótka, Lech Dyniewicz, Moises Pames, Teofil Sierakowski, Kazimierz Osiński, Jan Panka, Stanisław Filipak, Albert Filipak, Mieczysław Baran, Józef Kwiatkowski, Władysław Bazyl; Złożyli po 5$: Jan Słoma, F. Pintal, F. Horyłka, L. Górzyńska, I. Górzyńska, P. Pieczykolan, E. Gil; J. Dubin 2$; Agnieszka Górzyńska 20$. Razem **1:297$000**

Lista Józefa Angulskiego z Orleans, Santa Catarina: Józef Angulski z synami i córkami **235$**, M. A. Cardoso 5$, M. Rufino 5$, J. Campos 5$. Razem **250$000**

Z listy Bronisława Żelazowskiego w Cachoeirinha: Franciszek Łyjak **200$**. Stefan Rugenski, Janina Mateczak **100$**, Ksawery Trzaskoś 50$, Bronisław Żelazowski 30$, Jan Ciumachowicz 30$, Andrzej Rogus 25$, Ignacy Trzaskoś 11$; Złożyli po 10$: Piotr Boniawski, Leopold Wilczek, Jan, Trzaskoś, Tomasz Pawicki, Julian A. Grzybowski, Adam Bigalski, Jan Wedrychowicz; Złożyli po 5$: Michał Jadelko, Klemens Filip, S Filip, F. Dezotti, Z. Sierakowski, F Ostrowka, M. Stonoga, W. Sierpień, S. Kołodziejczyk, F Michałowski, Z. Żelazowski, J Samorański, W. Szczepański, F. Rogenald A Czupryn, S. Czupryn A. Danielewska, W. Danielewski, P. Kalisz; C. Pucha 2$. Razem **613$000**

Z listy »Gazety Polskiej« w Kurytybie: Józef Kudławiec z Tomas Coelho 50$, N. N. z A. Olinto 10$, K Szmanowski 5$; J Molenda 3$. Razem **68$000**

Z listy Wł. Fijałkowskiego w Kurytybie: A. K. 5$, S. Wiliński 5$ E Kleina 10$ S Saleclkowski 5$. Razem **25$000**

Z listy Fr. Hańby w Kurytybie: Włodzimierz Rysicz 50$, Dr. Edwin Tempski 50$, Maria Ciesielska 10$. Jan Ciesielski 10$. Raz. **120$000**

Z listy St. Turka w Kurytybie: Kazimierz Olsztan 10$, Łukasz Jaworowski 10$, J. Lipiński 5$, E. Dodałko 5$, K. B. 2$ Razem **32$000**

Z listy J. Polityły w Kurytybie: Mikołaj Zabłocki 15$; Złożyli po 5$: N. N., O. Dzięcioł, I. Gazda. Razem **30$000**

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem **43:617$500**

Wszystkim Ofiarodawcom Komitet wyraża gorące podziękowanie. Wszelkie ofiary a tak samo korespondencję dotyczącą zbiórki uprasza się nadsyłać na adres skarbnika Komitetu: Ks. Jan Palka, C. P. 155, Av Dr. Jaime Reis. 583, Curitiba Parana

Komitet.

Wiadomości z Polski

(Pocztą lotniczą)

Z Gdańska i Prus Wschodnich

(Pat) — Policja gdańska resztowała 10 studentów polskich w wieku od 18 do 20 lat za nielegalne przekroczenie granicy. Studenci ci, będąc w obozie YMCA w Wieżycy, pow. Kartuski, w czasie wycieczki zbłądzili w lesistym terenie zgubili resztę swych towarzyszy i bezwiednie przekroczyli granicę. Aresztowanych przewieziono do więzienia politycznego w Gdańsku. Przekazane ich niezwłocznie sądowi w trybie przyspieszonym. Należy podkreślić, że studenci ci żadnej absolutnie broni przy sobie nie posiadali, prócz małych noży harcerskich noszonych, jak zwykle za pasem. Widocznie władze policyjne gdańskie i to uznały za niebezpieczne.

Pogrzeb ofiary brutalstwa gdańskiego

(Pat) — W Skarszewach, w pobliżu granicy gdańskiej odbył się, uroczysty pogrzeb podoficera straży granicznej Budziewicza, zabitego na posterunku — W pogrzebie uczestniczyli reprezentanci ministra skarbu, dowódcy okręgu korpusu, władz lokalnych, oraz tłumy mieszkańców z powiatów kościerskiego i starogardzkiego. Gen. Grzmot-Skotnicki udekorował trumnę srebrnym krzyżem zasługi. W przemówieniach podnoszono gotowość stawienia się wszystkich w razie potrzeby do obrony granic Z górą 50 wieńców złożono na mogile ofiary gdańskiej prowokacji

Nowe prześladowania

(Pat) — Notujemy nową serię prześladowań Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Oto aresztowany przed paroma dniami polski pracownik kolejowy Potrykus, skazany został na 5 miesięcy więzienia za rzekomo obraźliwe okrzyki pod adresem maszerującego oddziału hitlerowskiej młodzieży. Gdańska policja polityczna aresztowała polskiego urzędnika Jandkowskiego, zawiwadowcę stacji w Weichselbahnhoff, znalazłszy podczas rewizji... aż dwie polskie gazety. Charakterystycznym jest fakt skazania przez sąd gdański Niemca Dieschego na 5 miesiące więzienia, za nie odpowiadanie na pozdrowienia »heil Hitler«. Oskarżony twierdził że jest centrowcem.

Uciekają z Niemiec

(Pat) — Dezercja z armii niemieckiej, szczególnie z oddziałów stacjonowanych na Wschodzie nie ustaje. Ostatnio dwóch dezerterów zgłosiło się do władz polskich na odcinku granicznym w powiecie wolsztyńskim. Opowiadają oni jak zwykle o brutalnym obchodzeniu się przełożonych i chronicznym nieodżywianiu. W tymże powiecie wolsztyńskim, żołnierze niemieccy zatrudnieni przy pracach fortyfikacyjnych spotykając na granicy obywateli polskich, proszą o chleb i opowiadają o strasznym głodzie.

Robotnicy czescy burzą się.

(Pat) — W Prusach Wschodnich, robotnicy Czesi przymusowo sprowadzeni, stosują przy pracy bierny opór, prowadząc jednocześnie agitację antyhitlerowską wśród innych robotników, Słowian. Rozmieszczono ich wobec tego wśród robotników niemieckich, ale i tam Czesi znający przeważnie język niemiecki kontynuowali swą działalność. Władze niemieckie zmuszone są sprowadzać nowe oddziały dla pilnowania czeskich robotników.

Kłamstwa prasy nazistowskiej

(Pat) — Prasa gdańska — a za nią

niektóre agencje zagraniczne podały w sensacyjnej formie o rzekomym przekroczeniu granicy gdańskiej przez oddziały straży polskiej i starciu z celnikami gdańskimi. Wiadomości tej natychmiast zaprzeczono energicznie z miarodajnych źródeł polskich. Następnego dnia dopiero okazało się jakiej przykrej omyłki padły ofiarą owe agencje: Oto rzekomy oddział polski był poprostu oddziałem bojówki hitlerowskiej SA, który niepoznany przez celników, a ze swej strony również ich niepoznając, otworzył ogień karabinów i skrył się w lesie. Fakt ten wywołał w Gdańsku powszechną wesołość.

Fiński minister w Warszawie.

(Pat) — Bawił w Polsce, rewizytując ministra Bobkowskiego, fiński minister komunikacji, Salovaara z małżonką. Celem jego wizyty było, jak oświadczył prasie, rozwinięcie układów lotniczych z Polską, szczególnie w kierunku wyzyskania prawa przelotu dla samolotów finlandzkich przez terytorium polskie na trasie Królewiec-Berlin i korzystania z komunikacji lotniczej Warszawa-Budapeszt.

»Chrobry« płynie do Brazylii.

(Pat) — W uroczystościach podniesienia flagi polskiej na nowym motorowcu »Chrobry« w Kopenhadze uczestniczył duński następca tronu, ks. Axel, oraz minister handlu Kjaer boell, który wygłosił przemówienie podnosząc znaczenie Polski jako nowego mocarstwa bałtyckiego. Po uroczystościach »Chrobry« odpłynął do Gdyni, dokąd przybył 24-go z. m. aby rozpocząć służbą na szlaku Gdynia Ameryka.

Pisarze polscy o życiu Rodaków zagranicą

(Pat) — Na pokładzie statku »Chrobry« odpłynął z Gdyni, na kilkumiesięczny pobyt do Brazylii Czesław Odrowąż Straszewicz, utalentowany pisarz młodego pokolenia, autor »Gromów z jasnego nieba«, »Przeklętej Wenecji« i ostatnio wydanej powieści psychologicznej o dzisiejszej Hiszpanii i Niemczech pod tytułem »Litość«. P. Straszewicz udaje się do Brazylii aby zapoznać się z życiem emigracji polskiej i zebrać materiały do książki na ten temat, którą zamówiła u niego jedna z większych firm wydawniczych. Dodać trzeba, że wkrótce ukaże się w druku cała seria książek pióra wybitnych literatów poświęconych życiu Polaków na obczyźnie. Leon Kruczkowski opracowuje obecnie powieść z życia Polaków w Belgii. Pola Gojawiczyńska przygotowuje na jesień książkę o Polakach w byłej Czechosłowacji, Gustaw Morcinek uzupełnia obecnie materiały do powieści z ośrodków polskich w Nadrenii, zaś Ewa Szelburg-Zarembina podjęła ostatnio pracę nad książką o Polakach we Francji. Całość tych wydawnictw złoży się na ciekawy obraz środowisk polskich zagranicą, których pionierski wysiłek znajdzie w ten sposób po raz pierwszy pełny i wielostronny oddźwięk w literaturze pięknej.

Nie Polska, ale Niemcy dążą do wojny

Prasa francuska przedrukowuje artykuł z polskiego dziennika »Polska Zbrojna« w którym, między innymi, czytamy: »Niemcy usiłują wmówić w swych obywateli, że Polska dąży do wojny, i że na nią spadnie odpowiedzialność za jej wybuch. Czynią to zaś dlatego, bo wielu niemców obawia się wojny a tymczasem kierownicy Rzeszy z całą siłą prą do rozpętania nowej strasznej zawieruchy wojennej«.

Niepokoje w Kłajpedzie.

W Kłajpedzie polityczna policja niemiecka »Gestapo« wykryła, iż robotnicy czescy zajęci przy budowie fortyfikacyj, spiskują i niedbale wypełniają pracę. Jak wiadomo, robotnicy ci zostali siłą sprowadzeni z Czech i zmuszani są do ciężkiej pracy, a bardzo licho są odżywiani.

Z radości, że powrócił do Polski, uciekinier Niemiec ucałował ziemię.

Robert Ehrlich, syn robotnika z Gościńca, powiat morski, wbrew woli rodziców, przeszedł przez »zieloną granicę« do Niemiec po pracę Ehrlich odrazu pracę dostał w obozie, gdzie płacono mu 7 marek dziennie, z czego potrącano mu 6 marek za odzież i utrzymanie, tak, że na czysto otrzymywał 1 markę.

Ehrlich wkrótce przekonał się, jak wielkie głupstwo popełnił. Za jakąkolwiek niesubordynację groziła mu kara chłosty i ciężkie roboty. Ehrlich widząc, że »raj hitlerowski« jest piekłem, zbiegł z obozu i przedostał się do Polski.

Pierwszą rzeczą jego było, gdy przekroczył granicę, ucałować ziemię polską i złożyć ślub, że do »Vaterlandu« nigdy nie pójdzie. Obecnie Ehrlich odsiaduje karę za nielegalne przekroczenie granicy.

Nie chcą obywatelstwa niemieckiego.

W ostatnich czasach zdarzały się coraz częściej wypadki, iż osoby posiadające obywatelstwa niemieckie, pochodzenia aryjskiego nie chcą wyjechać z Polski, pomimo, iż wizy pobytowe tych osób zakończyły się.

Oświadczają one, iż nie chcą należeć do obecnych Niemiec i w wielu wypadkach zgłaszają podania o nadanie im obywatelstwa polskiego.

NOWY GRUNWALD NA POLACH DZIAŁDOWA PRZYNIESIE TRWAŁY POKÓJ

Przepowiednia 90-letniej kaszubki.

Właściciel pewnego majątku ziemskiego na Kaszubach poinformował prasę, że w jego wsi mieszka 90-letnia Kaszubka, która przepowiedziała w swoim czasie i wojnę światową, i odrodzenie niepodległej Polski i powrót Kaszub do Ojczyzny. Wszystko się tak spełniło. Mówiła ona także, że po śmierci Hindenburga, przyjdzie w Niemczech człowiek, którego nazywać będzie można »Volkskaiser«, cesarz ludu. Będzie on rządzić całą Europą i zacznie wielką wojnę z Polską. Wielka armia niemiecka ruszy na Warszawę lecz Polacy zagrodzą tej armii drogę na polach Działdowa. Wtedy Niemcy wypuszczą zatrute powietrze na wojsko polskie, ale Matka Boska Częstochowska odwróci wiatr i wojsko niemieckie potruje się tym powietrzem.

Tam będzie koniec wielkiej armii germańskiej. Niemcy będą uciekali do swego kraju, a ułani polscy będą wiązali konie, na takiej ulicy, gdzie rośnie dużo lip (Aleja »Unter den Linden« w Berlinie — uw. red.) Niemcy zostaną wtedy rozdzielone na siedem krajów i zapanuje pokój, który trwać będzie 300 lat«.

Wrzenie w Słowacji przeciwko berlińskim »protektorom«.

Niedawno odbyło się w Turczańskim św. Marcinie walne zgromadzenie największej słowackiej organizacji kulturalnej »Maticy« (Macierzy). Do dziś głucho w prasie słowackiej o przebiegu obrad tego zgromadzenia, choć powszechnie wiadomo, że były one doniosłe i że w zgromadzeniu członkowie »Maticy« wzięli udział w ilości niebywałej. Czemu takie milczenie? Oto uchwały i cały ustrój zgromadzenia nie odpowiadał oficjalnym tendencjom i ich berlińskim patronom.

Do nowego zarządu wybrano byłego ministra Karola Sidora.

Tysiące cyganów na ślubie córki Kwieka

Do Wilna przybył »szambelan dworu królewskiego« króla cyganów Kwieka Delegat »królewski« zajmie się przygotowaniem do uroczystości weselnych, które odbędą się w drugiej połowie sierpnia Wydana za mąż zostanie córka »króla« Kwieka. W związku z tym spodziewane jest przybycie do Wilna około 1000 cyganek i cyganów z całej Polski oraz delegacyj z Rumunii, Łotwy, Litwy i Bułgarii oraz Węgier.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— P. A. Kęcka ma w Redakcji do odebrania polecony list z Polski.

— Ks. K. Wąsik. — Płyt gramofonowych z polskimi melodiami nie można nabyć w Kurytybie Nie sprowadzają ich kupcy z powodu wysokiego kursu złotego.

Są do sprzedania loty w Kurytybie na spłatę roczną od trzech tysięcy milreisów w górę. Informacyi udziela się przy Praça Garibaldi 46, od 11 i pół do 12 i pół.

Kalendarz »Ludu na 1940 rok«
wyjdzie wkrótce z druku.

Wielki Bal w Związku

Zarząd Związku zaprasza wszystkich swoich członków wraz z Rodzinami na **BAL**, który urządza **dnia 5-go sierpnia w sobotę.** Wstęp 2$000 i tylko dla członków.

Zarząd.

DR. — ADWOKAT

Antoni Firakowski

Specjalizacja w sprawach robotniczych. Naturalizacje i inwentarze. Sprawy cywilne i handlowe.

Biuro: **Av. Silva Jardim 1212 (róg 21 de Maio)**

DR JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.

Przyjmuje w każdej chwili

Rua Emiliano Perneta Nr. 670. CURITIBA

Tłumaczenia ! paszportów oraz wszelkich dokumentów przeprowadza się przy biurze

Dr. Roguskiego

Praça Tiradentes, nr. 509, 2 piętro, Telefon 7-7-2 — Curityba.
Ceny przystępne.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy żylaki, rany na nogach bez operacji. Kons. Nad apteką, Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10—12 i od 4—6. — Tel. 8—7—5. Rez. Commend. Araujo 970. Telefon 424.

Apteka Humanitaria
Drogaria
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37
Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Rolnicy i hodowcy!

Najlepszym środkiem na KARAPATY i inne pasożyty zwierząt jest lekarstwo

MATACARRAPATOS

Do nabycia we wszystkich Drogeriach i większych Aptekach.
Jest to lekarstwo z
LABORATORIO FERNANDO BOETTGER, BRUSQUE, Santa Catarina

ROLNICY! **DLACZEGO MACIE PRÓBOWAĆ INNYCH NAWOZÓW, GDY**

ADUBO

Specjalna mączka z kości gotowanej.

PARANÁ

Superfosfat 18—20% w workach załakowanych.

JUŻ WYKAZAŁO SWĄ WYŻSZOŚĆ
Import bezpośredni: SUPERFOSFATU 18—20%, SALETRY CHILIJSKIEJ, SALETRY POTASOWEJ, CHLORKU I SULFATU POTASOWEGO, SULFATU AMONIOKOWEGO i t.d.it.d.

DOSTAWCY Saletry Chilijskiej

Fabrica de Adubos Paraná

Albano Boutin & Cia. **Curitiba—Paraná — Avenida Capanema 155**
Caixa Postal N. 332—Telefon 226

Gdynia - Ameryka

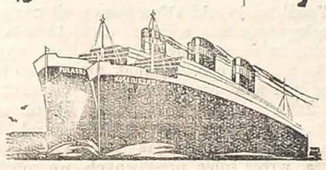

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKA
Lamport & Holt — Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpiesznymi

„SOBIESKI", i „CHROBRY"

Rozkład jazdy **z Polski do Ameryki Południowej:**

Przyjazd z Gdyni do Rio de Janeiro, Santos		Wyjazd do Gdyni z Santos, Rio de Janeiro	
		Sobieski	
14. 8.39	15. 8.39	**Chrobry** 28. 8.39	29. 8.39
11. 9.39	12. 9.39	**Sobieski** 25. 9.39	26. 9.39
9.10.39	10.10.39	**Chrobry** 23.10.39	24.10.39
6 11.39	7.11.39	**Sobieski** 20.11.39	21.11.39
4.12.39	5.12.39	**Chrobry** 18.12.39	19.12.39
1. 1.40	2. 1.40	**Sobieski** 15. 1.40	16. 1.40

Dwa nowe statki będą się zatrzymywać w następujących portach: Gdynia, Kiel-Holtenau, Boulogne-sur-Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne-sur-Mer, Kiel-Holtenau i Gdynia.

Informacja i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:

Lamport & Holt Line Ltd.
Rio de Janeiro, Rua 1º de Março, 100.

F. S. Hampshire & Co.
São Paulo, Rua Liberó Badaró, 39.

Firma »Brazpol« (Emiliano & Mazurek)
Kurytyba, Avenida João Pessoa 71, 1-sze piętro. Caixa Postal, 111. Telefon 1761.

Companhia Navegação das Lagoas
Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170—1º

»Sulbraspol«
Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170 - 1º.

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych. **Praça Tiradentes, nr. 509, piętro II. Tel. 7-7-2.** Urzęduje od 9 — 11 i od 3 — 5.

ATELIER DE ARTE CHRISTÃ

Gerd Glaasen i Kamiński

Avenida Vicente Machado 580, — Curityba — Paraná Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: **Aniołów**, grup, **Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfiksów** i t.p. **Naprawa i polichromja** Figury i statuy z cementu na cmentarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne. Podejmuje się wykonania **Ołtarzy, oraz Ambon. Konfesjonałów. Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii.**

RIO DAS COBRAS

Nowa i największa kolonia w Paranie położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguassù, blisko traktu **Guarapuava—Foz do Iguassú.** Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy **zupełnie równej,** nadającej się do uprawy pługiem.

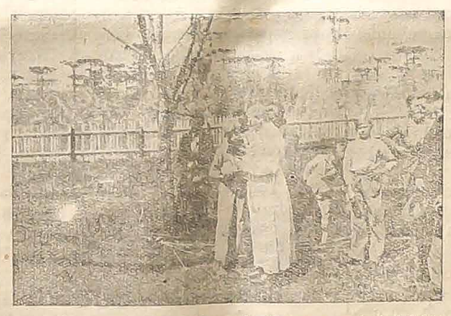

Ksiądz Germano z Foz do Iguassù, ubrany w szaty kościelne, poświęca miejsce przeznaczone na kościół i cmentarz na kolonii Rio das Cobras.

Cena ziemi: Drugiego bloku 120$000.

Informacji udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr Ermelino de Leão, 15 piętro I, lub na kolonii (Municypium Guarapuava), za osadą **Laranjeiras.**

Prospekt ilustrowany wysyłamy na żądanie.

Adres dla listów: **CIA. COLONIZADORA EMBERCANTIL PARANAENSE, S. A. Caixa postal 222, Curitiba, Paraná.**

Uwaga! Wystrzegać się »fazendeirów«, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie.

Uprzedzamy, że kupujący ziemię nie mogą liczyć na stały zarobek przy pracach na kolonii ani tembardziej na kredyt w naszym magazynie, muszą więc posiadać pewien zapas gotówki na zagospodarowanie się.

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto - Lei n. 58 de 10—12—1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliario de Guarapuava.

Obronię się

mając zawsze przy sobie Cafiaspirina i dlatego jestem pewny, że gdy bóle mnie atakują, natychmiast się ich pozbędę.

Cafiaspirina w krytycznych dniach odsunie ode mnie wszelkie choroby i dolegliwości.

BAYER

CAFIASPIRINA

środek zaufania przeciw bólom i zaziębieniom, bólowi głowy i wszelkim słabościom.

Do Sz. Hodowców świń

Departamento de Veterinaria dos **Laboratorios Raul Leite S/A,** przygotowuje następujące środki dla leczenia świń:

Vacina Preventiva: Zapobiegawcze szczepienie przeciw chorobom świń.
Soros e Bacteriofago Curativos: — Zastrzyki i lekarstwa na wypadek zapaleń u świń.
Vermifugo: — Na robaki świń.
Kratos: — Środek na wzmocnienie, który dodaje się do pokarmów.
Cresos: — lekarstwo przeciw wszelkim robaków i na dezynfekcję

Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach Laboratorium: **RAUL LEITE S/A, Rua Monsenhor Celso nr. 219, Curitiba, lub przy Praça 15 de Novembro, nr. 42** 1 piętro — **Rio.**

Sklep

Artykułów spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną

Praça Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curityba.

Chcecie kup ć maszynę do szycia?

lub odnowić już posiadaną?

Udajcie się do oficyny mechanika **Narciso Morona,** a tam znajdziecie wielki skład maszyn i różnych części, po cenie bardzo przystępnej. Praca gwarantowana. Kupuje się i sprzedaje używane maszyny. Adres: Narciso Morona, **Rua São Francisco 329, Telefon 2-5-7-9, Curitiba.**

Rzadka okazja dla kościołów

Jest do sprzedania pierwszej klasy ZEGAR WIEŻOWY za bezcen, specjalnie wykonany dla wieży kościelnej. Zegar jest starannie wykonany. 25 proc. TANIEJ OD CENY KOSZTU.

Zegar posiada mechanizm do wybijania sygnałów na 4 kwadranse i na godziny; oraz dwa mocne, odlane ze stali dzwony które służą do sygnałów na kwadransy i na całe godziny. Wielkie wskazówki na 3 strony wraz z całym przyrządzeniem do nakręcania na 3 ciężary, każdy po 80 kilogramów. Jednorazowe nakręcenie zegara starczy na 8 dni. Maszyneria zegara jest z najlepszego bronzu ze wskazówkami planetowemi. Sprężyny są z najlepszej stali. Zegar jest gwarantowany na dłuższe lata. Osoba kompetentna będzie do usług przy zmontowaniu tego zegara.

Bliższych informacji udziela:

Soc. HORA NORMAL LTDA, Curitiba, Avenida João Gualberto No. 802.

BALSAMO STA HELENA
Infallível contra dôres.

leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, uszu, newralgię, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANÁ

FRANKLIN SOARES JUNIOR

Licytacja odbywa się co tydzień. Bliższych informacyj udziela się przy **Rua Marechal Deodoro 963.**

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po południu. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujowe.

Dziwne zestawienie

Co się dzieje ze wschodnimi i zachodnimi granicami Polski.

Wpadł mi do ręki »Kompass« z ubiegłego tygodnia, a w nim dwa obrazki ze starej Europy. Wprawdzie nic nowego, a jednak nie mogę nad nimi przejść do porządku dziennego. Dwa kwiateczki obok siebie. Jeden z bolszewii, drugi z hitlerii, obozów, jak same głoszą, wręcz sobie przeciwnych, zwalczających się. Jak to w rzeczywistości wygląda, czytam właśnie w wspomnianym numerze. Dziwne w każdym razie, wiele mówiące zestawienie.

W Bolszewii

»Bolszewicki organ »Bezbożnik« skarży się, że to jeszcze nie usprzątnięto »ludzi Kościoła«. I wymienia biskupów, księży, nawet zakonnice, którym się udało dostać w charakterze pracowników do przedsiębiorstw i drużyn robotniczych, lub co to mieli sobie placówki po lasach potworzyć, a teraz od wioski do wioski chodzą, by tylko pracować na rzecz wiary. Więc pismo to wzywa władze, by się załatwiły raz wreszcie z tym »wrogim dla państwa plemieniem«.

Tak chce »Bezbożnik«. A władze bolszewickie bezsilne. Bo światem rządzi Bóg. Zapomina o tej prawdzie ten, któremu bolszewizm stoi niby kością w gardle, hitleryzm, co tak dosłownie spełnia nakazy »Bezbożnika«. Oto co podaje ten sam »Kompass«:

W Hitlerii

»Z urządzeniem tego roku procesyj Bożego Ciała napotkano w Niemczech (lepiej się wyraziwszy w Hitlerii) na bardzo poważne trudności ze strony władz. Dzieci musiały iść do szkoły, mężczyźni do obowiązkowej pracy, młodzież (HJ) na ćwiczenia i marsze. Niejednokrotnie procesje były skazane na boczne drogi i skrócenie. Użycie papieskich barw i sztandarów było niedozwolone nawet dla ozdoby ołtarzy. Tu i tam zabroniono i umajania drogi kwieciem czy gałązkami. Dąży się stopniowo do wyrugowania z publicznego życia wszelkich objawów religijnych, a młodzież odciągnąć od Kościoła i chrześcijaństwa. Wszak kierownicze czynniki studentów domagały się na ich zjeździe w Wuerzburgu »całkowitej wolności od obowiązków wyznaniowych«.

Tak to wygląda zwalczanie bolszewizmu w Hitlerii.

Inne kwiatki

Rozmawiając w znajomości na powyższy temat, dowiedziałem się jeszcze innych kwiatków z brukanej niwy niemieckiej. Choć ostra cenzura, zapach ich doleciał aż do tutejszych lasów. Ot opowiada p. A. S., jak to jego »landsman« szykanowany i prześladowany za to, że dał syna wykształcić na katolickiego księdza. Dał na księdza, choć go jakiś urzędniczek już zawczasu zapewniał, iż nie ustaną, dopóki Kościoła katolickiego nie zniszczą. Jakiś weteran znów frontowy pisał nie tak dawno do swego kolegi z rozrzewnieniem o czasach protestanckiego Wilusia, kiedy towolno każdemu było chodzić do woli do kościółka. A dziś? Kościoły bezczeszczą, stare zamykają, nowych nie dozwalają stawiać, i tak człowieka przepisami i obowiązkami obywatelskimi obstawiają że nie sposób pójść na nabożeństwo niedzielne.

„Arbeitsdienst"

Najserdeczniej zabrano się tam do młodych. Ciągle jakieś kursa o których nie godzi się ani mówić. Na to, że i szewc musi znać zagranicznych dyplomatów hitlerowskich, na to można by się, jeszcze zgodzić. A ten cały „Arbeitsdienst" bezpłatne roboty, które każdy robotnik dorastający musi odbyć? Zdawało by się, że nic w tym złego. Tymczasem słyszało się niejedno. Ostatnio sam czytałem w pokazywanym mi liście o tej szatańskiej organizacji następujący wypadek: Paru chłopaków umyśliło sobie obrócić czas wypoczynku po pracy nad siły na pójście do kościoła. A komendant nie dość że nie przychylił się do ich prośby, ale skazał, ich za tę niesłychaną »zbrodnię« jeszcze na przymusowe roboty.

Po takiej szkole nie trudno zrozumieć tę nagłą przemianę 19-letniego wyrostka, o jakim się pewna matka użala przed znajomymi. On co się sam skarżył na niemożność spełnianie w pobliskim przedsiębiorstwie obowiązków religijnych, powrócił po 7-miesiącach ze »świata« oświecony z nosem do góry a o sprawach wiary nie wolno w jego obecności ani z daleka wspomnieć. A gdy znów uciekał z domu, matka chciała mu dać błogosławieństwo rodzicielskie, na co parsknął: dajcie mi z tym spokój, to wszystko głupstwo.

Prawdziwe oblicze

Oto jak postępuje ten, co pozyskał dla siebie katolików niemieckich zapewnieniem, że zwalczy komunistów—bolszewików; ten co chce swymi oparami świat otoczyć; ten system co ze swej istoty godzi w potrzeby życia ludzkiego.

Takie jest istotne oblicze hitleryzmu. Kotlet, jak ktoś powiedział, na zewnątrz brunatny a wewnątrz przeraźliwie czerwony. Brońmy się przed jego wyziewami.

Komendant Józef Piłsudski prowadzi swych żołnierzy na krwawy bój z zaborcami naszego Kraju. Były to pierwsze początki armii polskiej.

* * *

Dziś armia polska uważaną jest za jedną z najlepszych. Na jej czele stoi Marszałek Edward Śmigły Rydz, najbliższy towarzysz bojów Marszałka Piłsudskiego i jego godny następca. Na fotografii widzimy Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza w otoczeniu generałów z wojskowego sztabu polskiego.

Wymarsz oddziałów polskich na wojnę

(1914 rok — dzień 6-go sierpnia — 1939 rok).

Piłsudski chodził przed frontem z głową pochyloną, założywszy jedną rękę za plecy, a drugą za burtę kubraka na piersiach. Zapadał zmierzch; w oddali Kraków rozbłysnął wieczornemi ogniami. Młode twarze strzelców bielały równym rzędem, jak wykute z marmuru, nad ścianą wyprostowanych nieruchomo ciał, oczy ich jeno śledziły pilnie za najmniejszym ruchem Naczelnika.

Wtem on podszedł do grupki oficerów, stojących na uboczu i wydał krótki rozkaz. Jeden z oficerów wystąpił z papierem w ręku i wzruszonym głosem zaczął z imienia i nazwiska wywoływać żołnierzy z rozmaitych plutonów. Wychodzili w pełnym rynsztunku z bronią na ramieniu i stawali w osobnym ordynku.

Cisza zaległa na całym placu tak głęboka, że słychać było przyśpieszone oddechy tych, co czekali na swoją kolej. Ze stu trzynastu, zapisanych na szkołę podoficerską strzelców, wywołano dziewięćdziesięciu ośmiu, do nich przyłączyła się równym krokiem cała kolumna przybyłych drużyniaków w liczbie siedemdziesięciu czterech.

— A my?... — ozwały się nieśmiałe głosy w pozostałych szeregach.

— Baczność!...

Umilkły głosy. Jeden z żołnierzy, stary znajomy Piłsudskiego, odważył się nawet podbiec do niego, ale ten wstrzymał go niecierpliwie ruchem ręki.

— Żołnierze!... — zaczął nagle surowym głosem. — Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć o oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie znam szarż.

Żaden głos nie odezwał się w ciemnych szeregach żołnierzy, ale w zebranej nieopodal publiczności głośno płakano.

Wieczorem, gdy żołnierze jeszcze nie pokładli się spać i korzystając z ciepła i cudnego blasku księżycowej nocy, błądzili tłumnie po podwórzu, w bramie ukazał się jakiś żołnierz na siwym koniu. Był to Belina-Prażmowski, który wracał z wywiadów z Królestwa i prowadził stamtąd pięć koni — zaczątek naszej przyszłej jazdy oraz wiadomość, że przez śmiały manewr siedmiu uzbrojonych strzelców udało się powstrzymać mobilizację w okolicach Jędrzejowa, wypędzić stamtąd władze rosyjskie i straż pograniczną. W nocy z czwartego na piątego sierpnia znowu zaalarmowano kadrówkę, ale i tym razem nie poszła jeszcze do Królestwa. Wyprowadzono ją na ćwiczenia na Błonie.

Dopiero szóstego sierpnia o godzinie trzeciej rano wyruszyła kadrówka z Krakowa pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego. Poprzedzał ją maluchny patrol konny z ośmiu ludzi, z których trzech niosło siodła na sobie, gdyż konie mieli dostać dopiero zagranicą.

Piłsudski odprowadził oddział za miasto, które okrążono cicho i niepostrzeżenie. Polecono oddziałom zająć Miechów, ale nikt o tem nie wiedział prócz dowódcy i gdy po dojściu do szosy zamiast na prawo ku granicy zwrócono się chwilowo na lewo, rozpacz i szemranie wybuchło w szeregach. Okrzyk »baczność« stłumił je wszakże natychmiast, a wkrótce potem zwrot ku granicy wrócił w szeregach wesołość. Pod Słomnikami padły pierwsze strzały — nasza konna szpica strzelała do straży pogranicznej, która znowu wróciła. Moskale cofnęli się pospiesznie, zostawiając jednego zabitego i jednego rannego...

Zaczęła się wojna...

Powstaniec z 1863 roku żyje w Brazylii

Przypadkowo dowiadujemy się, że w miejscowości São João de Camaquam, pod São Feliciano w Stanie Rio Grande do Sul, żyje dotąd w czerstwym zdrowiu powstaniec z powstania polskiego z 1863 roku. Jest to p. Aleksander Tarnowski; liczy już 96 lat. Jak wiadomo w Polsce żyje jeszcze tylko 33 powstańców z 1863 r. W Brazylii p. Aleksander Tarnowski jest jedynym powstańcem polskim z 63 roku.

P. Alesksander Tarnowski urodził się w roku 1843 w święto Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie przy ulicy Chmielnej. Tam się też wychował w atmosferze patriotycznej.

Gdy w 1863 roku wybuchło powstanie polskie przeciw najeźdzcom, Tarnowski liczył 20 lat; jak wielu mu podobnych i on przystał do powstańców. Punkt zborny — jak opowiada staruszek weteran — był w puszczy Mazowieckiej koło miejscowości Rydziewa. Tam od jakiegoś bogatego pana, którego nazwiska już weteran nie pamięta, otrzymali broń i amunicję. Pewnego dnia oddział złożony z 42 powstańców, otoczyli nagle kozacy i stoczyli z powstańcami tak straszną walkę, że zginęło w niej 40 powstańców, a tylko on, Aleksander Tarnowski i jeszcze jeden powstaniec, Wojciech Zembrzuski zdołali w ostatniej chwili uratować się ucieczką. Po nieudaniu się akcji powstańczej, obaj powstańcy uciekli za granicę a następnie udali się do Brazylii. Koleżeństwo zawarte pomiędzy obu powstańcami na polu walki przetrwało aż do śmierci. Obaj uczestnicy powstania: Aleksander Tarnowski i Wojciech Zembrzuski, po przybyciu do Brazylii, osiedlili się wkrótce na kolonii São Feliciano. Kilka lat temu Wojciech Zembrzuski zmarł pozostawiając potomstwo, które wrodziło się do ojca, wielkiego bojownika i patrioty. W ostatnich numerach Ludu, w wykazach ofiar z São Feliciano, czytaliśmy: Józef i Rozalia Zembrzuscy złożyli na obronę Polski 500$000.

Jak się dowiadujemy, zacny staruszek p. Aleksander Tarnowski, pomimo swych 94 lat, cieszy się dobrym zdrowiem.

Z powodu jednak podeszłych lat nie może pracować.

Rząd polski, który bardzo troskliwie opiekuje się powstańcami zwłaszcza z 1863 roku podobnie jak innym, tak samo naszemu staruszkowi przychodzi z pomocą materialną. Dzisiejsza Polska pamięta o tych, którzy za jej wolność krew kiedyś wylewali.

Zacnemu staruszkowi, p. Aleksandrowi Tanowskiemu, bojownikowi sprawy polskiej, jak i ś. p. Wojciechowi Zembrzuskiemu, również powstańcowi z 1863 roku składamy cześć!!

Iskierki Polskiego Radia

Zjazd w Krakowie.

W niedzielę, dnia 6-go bm. w 25-letnią rocznicę wymarszu Kadrówki odbędzie się wielki zjazd byłych wojskowych oraz defilada wojska. Po Mszy św. jaka będzie odprawiona na Błoniach Krakowskich, odbędzie się wielka defilada wojska, delegacyj różnych związków patriotycznych i młodzieży. Na zjazd przybędzie sam Marszałek Śmigły Rydz oraz wielu wysokich dostojników wojskowych i cywilnych. Na uroczystości te, jak obliczają ma przybyć ponad 200.000 osób z różnych stron kraju. Ruch podróżnych zwiększą się do tego stopnia, że Dyrekcja kolejowa z góry oddała do użytku publiczności przeszło 80 nadzwyczajnych pociągów, nie licząc innych środków lokomocyjnych jak samoloty, autobusy, tramwaje i inne.

Polska w opinii polityków angielskich.

Premier Anglii, p. Chamberlain w jednym z ostatnich swych przemówień na temat obecnego położenia politycznego w Europie, oświadczył, że stanowisko Polski wobec prowokacyj gdańskich jest godne podziwu. Rząd polski wykazuje wielkie opanowanie, dojrzałość polityczną i wzorową praworządność. Kierowniczesfery angielskie żywią wskutek tego do rządu polskiego nieograniczone zaufa nie.

Każde pociągniecie na terenie politycznym rządu polskiego w stosunku do Niemiec spotka się w Anglii, ze zrozumieniem i przeświadczeniem o jego konieczności.

Zdanie premiera angielskiego podziela cała ludność Wielkiej Brytanii, jak to wynika z głosów prasy angielskiej.

Dziennik »Daily Telegraph« komentując położenie polityczne wychwala spokój i opanowanie kierowniczych czynników polskich wobec prowokacyj senatu gdańskiego. Dziennik ten podkreśla, że senat gdański, po oświadczeniach premiera Chamberleina, nie powinien się więcej łudzić, iż Anglia nie przyjdzie z pomocą Polsce na wypadek zbrojnego zatargu o Gdańsk.

Twierdzenie Hitlera — pisze dalej »Daily Telegraph«, że Gdańsk nie jest wart wojny, nie jest szczere, bo tu chodzi nietylko o Wolne Miasto ale i o Pomorze, które jest zamieszkałe przez Polaków i daje Polsce dostęp do morza.

Polska wystąpi w obronie swych praw, a z pomocą przyjdą jej wszystkie narody demokratyczne świata—tak kończy poważny dziennik londyński.

Zadecyduje Polska

Dzienniki francuskie, komentując sprawę gdańską, piszą, że nie kto inny, tylko Polska zadecyduje kiedy i w jakim momencie zbrojenie się Gdańska pogwałci zasadnicze prawa Polski w Wolnym Mieście. Moment taki może nastąpić lada chwila, gdyż Niemcy nadal przemycają swych żołnierzy do Gdańska, podburzają gdańszczan do prowokowania obywateli polskich zamieszkałych na terytorium Wolnego Miasta i utrudniania pracy polskim urzędnikom celnym w Gdańsku.

Gdy dojdzie do wojny, dzienniki francuskie podkreślają, Anglia i Francja natychmiast przyjdą z pomocą swej sojuszniczce Polsce.

Prasa szwedzka o stanowisku Polski

Dzienniki szwedzkie komentują ostatnio bardzo żywo zatarg polsko-niemiecki. Piszą one, że stanowisko Polski jest godne podziwu i pochwały. Równocześnie prasa szwedzka ostrzega Hitlera przed dalszą polityką awanturowania się, bo to może wywołać nową straszną wojnę.

Prawdziwi Niemcy, pisze prasa szwedzka, z lękiem patrzą w przyszłość, bo nowa wojna stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla całego świata a pewną klęskę dla samych Niemiec.